Nr. 247 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 27 października 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Admi istracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Jugosławji grożą poważne konflikty wewnętrzne.

Nieudane próby zniszczenia socjalizmu

przed 50 laty w Niemczech.

W niedzielę 21 bm. niemiecka soc.-demokracja obchodziła 50-tą rocznicę wydania wyjątkowej ustawy przeciw socjalistom. Olbrzymią, liczącą około 40 tys. uczestników, demonstrację urządził czerwony Berlin. — Dlaczego? Poco właściwie obchodzić taką rocznicę? Dlatego właśnie, że jest ona zarazem rocznicą wielkiego zwycięstwa Socjalizmu! Ta rocznica jest symbolem olbrzymiej, niepokonalnej siły wewnętrznej socjalizmu. Dlatego też ma ona znaczenie dla całego świata socjalistycznego. Ma znaczenie i dla nas, polskich socjalistów, bo i nasi poniektórzy „bismarkowie" (rangą umysłową naturalnie dużo niżsi od Bismarka niemieckiego) wyobrażają sobie, że falę socjalizmu uda się załamować jakiemiś sztucznemi machinacjami."

Jak to było w Niemczech?

Rządząca klika, reprezentująca interesa junkrów (obszarników, szlachty) i po części rozwijającego się przemysłu z Bismarkiem na czele, była przerażona szybkim rozwojem socjalizmu i zaczęła szukać pretekstu, aby wystąpić z wyjątkowemi ustawami. Ten pretekst znalazła w kilku zamachach na cesarza. W r. 1878 strzelał do cesarza w Berlinie robotnik Hödel, w maju, w czerwcu zaś dr. Nobiling. Hödel był przedtem z soc.-demokracji wyrzucony, zresztą jego rewolwer wcale nie był niebezpieczny. Nobiling zaś był poprostu narodowym liberałem.

Ale pretekst był! Bismark przeprowadził nowe wybory pod hasłem walki z socjalistami, jako „królobójcami", i nowy parlament uchwalił wyjątkową ustawę.

W niesłychanie ciężkich warunkach, pod ogniem prześladowań socjaliści dalej prowadzili swą walkę, jako partja konspiracyjna. W Zurichu już w r. 1879 powstało pismo „Socjaldemokrat", które w drodze konspiracyjnej szwarcowano całemi masami do Niemiec. Znaną jest przy tej robocie rola „czerwonego poczmistrza" tow. Mottlera. Pierwszymi redaktorami byli tow.: Vollmar i W. Liebknecht, później redakcję objął tow. Bernstein. Niesłychaną ilość prowokatorów wysyłała policja do szeregów socjalistycznych, i ci namawiali robotników do zamachów dynamitowych, itd.

Tysiąc lat więzienia wymierzano „niepokornym" socjalistom; wydano 332 rozporządzeń, rozwiązujących związki; 893 osób usunięto z centrów miejskich na wieś; zakazano 1299 druków.

Czy to co pomogło? Nic! Tylko wzmogło socjalizm. A jednocześnie — podkreślimy — Rząd rozpoczął wydawanie robotniczych ustaw ochronnych, aby odciągnąć robotnika od socjalizmu.

Słowem — batem i cukierkiem!

Rezultaty? W r. 1877 socjalna demokracja otrzymała 493 tys. głosów, w r. 1890 — 1 miljon 435 tys. głosów. Oznacza to wzrost o 1 miljon!

Bezużyteczność ustawy stała się jasna i w r. 1890 — wygasła ona. Pp. Bismarkowie przekonali się, że nie tak łatwą jest walka z socjalizmem, jak sądzili.

Może i nasze „bismarczęta" (w Polsce) nauczą się czegoś z tej prawdziwej historji?

Ani ustawą wyjątkową, ani inną „chytrą mechaniką" socjalizmu się nie uśmierci.

Kazimierz *Czapiński.*

—o—

W sprawie XXI. Kongresu Partji.

XXI Kongres rozpocznie swoje obrady 1-go listopada br. o godz. 11-ej rano w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja Nr. 14, sala Domu Ludowego. W następnych zaś dniach tj. 2-go, 3-go i 4-go listopada obrady Kongresu toczyć się będą w Sosnowcu w sali teatru Miejskiego. Wszystkie O. K. R.-y i Komitety winny wystawić pisemny mandat delegatom na Kongres, nad syłając jednocześnie ich imię i nazwisko wraz z protokułem Konferencji Przedkongresowej na adres CKW. — Warecka 7. — Prócz tego należy wysłać listę imienną delegatów wraz zamówieniem noclegów na adres tow. T. Dobrowolskiego ławnika Magistratu w Sosnowcu. Wszyscy delegaci, oraz goście zamiejscowi winni w 1-ym dniu obrad tj. *1-go listopada* (czwartek) *stawić się w Sosnowcu w Biurze Komitetu Gospodarczego Kongresu, Magistrat, ul. Warszawska, a nie w Dąbrowie* (jak podawano poprzednio). Z Sosnowca więc po zarejestrowaniu się i otrzymaniu kwater, delegaci tramwajami udadzą się do Dąbrowy na uroczyste otwarcie XXI-go Kongresu, poprzedzone uroczystością otwarcia Domu Ludowego.

Goście winni posiadać odnośne zaświadczenie Organizacji, do której należą. Tytułem pokrycia kosztów Kongresu, delegaci z głosem decydującym wpłacą 2 złote, otrzymując jednocześnie kartę wstępu. Goście kongresowi opłacają kartę wstępu na Kongres w wysokości 5 zł. — Prosimy tedy możliwie szybko zawiadamiać CKW i Sosnowiec o delegatach, przyczem dla uniknięcia nieporozumień, należy załatwiać korespondencję przedkongresową listami poleconemi. Przypominamy, że dyżury w okresie Kongresu będą funkcjonować na dworcach w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Sekretarjat Gener. C. K. W. PPS.

(—) K. Pużak.

Kwestja reparacyjna przedstawia się pesymistycznie.

Anglja i Belgja nie zgodzą się na obniżenie swego udziału.

BERLIN, 25. 10. (PAT.). Agent reparacyjny Parker Gilbert, po powrocie ze swej podróży do Londynu, Paryża i Brukseli podjął w dniu wczorajszym rozmowy z przedstawicielami rządu Rzeszy. Jak donosi komunikat półurzędowy Gilbert odbył już wczoraj wieczorem rozmowę z ministrem gospodarki Kurciusem, w ciągu dnia dzisiejszego zaś odbył w urzędzie kanclerskim kilkugodzinną konferencję z kanclerzem Müllerem i ministrem finansów Hilferdingen. „Voss. Zeitung" zapowiada, że w najbliższych dniach podjęte zostaną decydujące kroki w celu zwołania konferencji rzeczoznawców. Dziennik stwierdza, że zanosi się na to, iż konferencja rzeczoznawców obradować będzie w Berlinie.

LONDYN, 25. 10. (AW.). Na skutek konferencji zainicjowanych przez Parkera Gilberta kwestja reparacyj doznała pewnych wyjaśnień. Okazało się, że Anglja i Belgja nie zgodzą się na obniżenie swego udziału w rocznych spłatach i tylko pod tym warunkiem udzielą zezwolenia na rewizję planu Davesa. Wobec tego w Londynie oceniają sytuację pesymistycznie. Z Paryża natomiast donoszą, że tam mimo wszystko przeważa optymizm w ocenie sytuacji.

BRUKSELA, 25. 10. (AW). Podczas rokowań z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem belgijski minister skarbu oświadczył, że Belgja zasadniczo nie godzi się na obniżenie udziału swego w niemieckich spłatach reparacyjnych i opierać się będzie okrojeniu należnej jej sumy. Świadczenia niemieckie w stosunku do Belgji wynoszą około miljarda franków rocznie, podczas gdy koszta odbudowy zniszczonych w czasie wojny przez Niemców terytorjów belgijskich wynoszą 3 i pół miljarda franków rocznie.

Na najaktualniejszy obecnie temat.

„Oczyszczenie sytuacji“.

Ferment wniesiony przez rozbijaczy do szeregów PPS., znalazł już swe echo w prasie zagranicznej. M. in. organ austrjackiej socjalnej demokracji „Arbeiter Zeitung“ pisze na ten temat, co następuje:

„...Grupa towarzyszy partyjnych opuszcza szeregi polskich socjalistów, aby założyć odrębną organizację zmierzającą do pojednania się z rządem Piłsudskiego. Za wielki zaszczyt byłby dla tej grupy, gdyby jej wystąpienie z szeregów socjalistycznych, chciało się określić jako rozłam partji. Są to tylko maroderzy obecnego ministra Moraczewskiego, który już dawniej przeszedł na stronę Piłsudskiego i grupy b. posła Biniszkiewicza, dawno z partji wykluczonej. Z punktu widzenia ludzkiego, szkoda tego i owego, który opuszcza obóz bojowników socjalizmu, — ale dla ruchu socjalistycznego, jako dla całości to decydujące odpadnięcie małej części

jest tylko pomyślnem wyjaśnieniem i oczyszczeniem sytuacji.

Walka o ideę socjalistyczną w Polsce była w ostatniem dziesięcioleciu wielokrotnie hamowana w rozwoju. Bądź co bądź jednak kierownictwo partji i Związków zawodowych zwolna, ale konsekwentnie przechodziło w ręce prawdziwych socjalistów, który lud swój niemniej kochają od specjalnych przedstawicieli idei nacjonalnej, nigdy jednak nie chcieli identyfikować ojczyzny z istniejącym systemem rządów państwowych.

Tylko jakiś tuzin z pomiędzy przeszło 70-ciu socjalistycznych posłów opuści partję. Reszta utraci swych poszczególnych osobistych przyjaciół. Jest możliwe, że z początku będzie miała przejściowo do zwalczenia organizacyjne trudności,, gdyż grupa rozłamowa może liczyć na energiczne poparcie rządu. Za to jednak już obecnie tworzy wewnętrznie jednolitą, niewstrzymywaną już żadnymi względami

czysto socjalistyczną partję,

która uświadamiając sobie jasno cel socjalistyczny, i prowadzące nią metody demokratyczne, oparta na zrozumieniu mas, posiada dzięki temu pewność przyszłego zwycięstwa“.

*

Chadecki dziennik „Głos Narodu“ — a więc organ, którego chyba niemożna posądzić o sympatyzowanie z ruchem socjalistycznym — po przytoczeniu „informacji“ „Głosu Prawdy“, że „do nowego O. K. R. (warszawskiego) garną się masowo komuniści, którzy otrzymali instrukcję, aby opanować organizowaną obecnie przez C. K. W. placówkę, pisze:

„To jest możliwe, bo komuniści taką taktykę stosują. Z tego jednak nie wynika, iżby godziło się insynuować, że PPS. po odejściu p. Jaworowskiego i towarzyszy staje się automatycznie grupą komunizującą. Pozostanie w niej dużo ludzi stojących na stanowisku patrjotycznem, a pod względem moralnym wyżej stojących od p. Jaworowskiego i jego kompanów. Komuniści może się do PPS. zgłaszają „masowo“, ale trzebaby najpierw udowodnić, że są masowo przyjmowani, by móc PPS. oskarżać o komunizm. Wszelako prasa „sanacyjna“ nie przebiera w środkach. Zwłaszcza „Głos Prawdy“, o którym już ktoś powiedział, że prawda jest w nim, ale tylko w tytule.

Za legalną PPS. oświadczył się senator Limanowski. Ze strony oficjalnej wyjaśniono, że nie jego oświadczenie skonfiskowano w „Robotniku“ lecz inną odezwę. Jednakże we Lwowie skonfiskowano „Dziennik Ludowy“ i to — rzecz dziwna — właśnie ten numer, w którym było oświadczenie Limanowskiego“.

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Uchwalenie umowy polsko-gdańskiej.

GDAŃSK, 25. 10. (Pat.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu gdańskiego należało do najburzliwszych w obecnej sesji. Przyczyną wczorajszych starć w Sejmie gdańskim była umowa polsko-gdańska w sprawie przepisów kolejowych w Gdańsku. Nacjonaliści niemieccy użyli ponownie tej sprawy do gwałtownego ataku przeciwko obecnemu Senatowi Wolnego Miasta, zarzucając mu rezygnację z zasadniczych praw Gdańska. Demagogiczne wystąpienie przywódców nacjonalistyczno-niemieckich spotkało się z niezwykle ostrą repliką prezydenta Senatu Sahma. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, umowa polsko-gdańska o przepisach kolejowych została przez Sejm gdański w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalona. Następnie przyszło ponownie do starcia między koalicją senacką i opozycją nacjonalistyczno-niemiecką na tle usunięcia ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego komisji kontroli finansowej Dr. Altera, który na jednem z posiedzeń tejże komisji wystąpił przeciwko Senatowi Wolnego Miasta, zarzucając mu świadome naruszanie konstytucji gdańskiej. Za to wystąpienie Dr. Alter, należący do obozu niemiecko-narodowego został na skutek zarządzenia Senatu usunięty z tego stanowiska.

Wyrazy hołdu Lwowa socjalist. dla tow. Limanowskiego.

Chcąc wyrazić hołd nestorowi polskiego socjalizmu, tow. B. Limanowskiemu, za jego stanowcze i zdecydowane stanowisko, wobec fermentów, jakie zaistniały w partji. Walne Zgrom. członków PPS. uchwaliło przez aklamację, wysłać do tow. Limanowskiego depeszę następującej treści:

Lwowska Organizacja PPS. przesyła czcigodnemu Towarzyszowi, wyrazy hołdu i uznania, za stanowisko, zajęte w smutnej sprawie rozłamowej.

—:o:—

KATASTROFA LOTNICZA W POZNANIU.

POZNAŃ, 25. 10. (Pat.). Wczoraj w czasie wykonywania lotu ćwiczebnego na lotnisku w Ławicy porucznik 3 p. lotniczego Kusiński na aparacie myśliwskim wpadł w korkociąg na wysokości 100 metrów i runął na ziemię. Aparat uległ zniszczeniu. Lotnik zginął na miejscu.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

SZUKAM POKOJU.

(Dokończenie).

— Hm... Jak panu powiedzieć? raczej kasztanowata.

— Tapety, powiada pan kasztanowate, czy co?

— Włosy.

— Czyje?

— Córuchny.

— A, niechże was! Pytam pana o rzeczy poważne, a pan wciąż o bzdurach.

— A pan o izbie? Tak sobie... Dość jasna. Wciąż przebierała, przebierała, nie chciała wyjść i doczekała się! Doczekała się tego, że gotowa pociemku...

— Jakto pociemku? Przecież powiedział pan dość jasna.

— Ja mówię o małżeństwie, nie można tak długo siedzieć.

— Co? No, do pierwszej chyba wolno. Póki pali się elektryczność?

— Jaka elektryczność?

— Jeśli przyjdą goście.

— Moja córka nie z takich.

Przyjaciel mój w zamyśleniu przygryzł wargi i spytał:

— Ciepła?

— Temperatura? Normalna, 36.5.

— Chryste - Panie! Toż z córką i tak się ożenię; po co mi ją pan zachwala. Proszę mi lepiej opowiedzieć o izbie.

— Przepraszam, jednakże chciałbym, by wszystko odbyło się, jakgdyby z miłości. Bądź co bądź, jestem ojcem.

— A ja lokatorem. Tak będzie uczciwiej! Prawda, a czy dajecie samowar?

— Cały garnitur. Koszul koronkowych 6, kombinacyj...

— Dość papo! Pójdziemy lepiej obejrzeć...

— Ona jeszcze nie ubrana.

— Izbę, papo, izbę.

*

Izdebka była rozkoszna, czego nie można było powiedzieć o oblubienicy, lecz przyjaciel mój cieszył się, jakgdyby był w siódmem niebie:

— Przecież ja w ciągu trzech miesięcy sypiałem na trzech skrzynkach od mydła, a tydzień pod ladą w sklepie z obuwiem! Dobiłem wreszcie do cichej przystani!

Lecz... gdy młodzi wrócili z cerkwi i siedli przy weselnym stole wespół z pół tuzinem krewniaków — młoda żona pocałowała czule męża gdzieś między uchem a ciemieniem i powiedziała:

— No, Grisza, urządzimy sobie miodowy miesiąc — wystarczy nam na to tydzień — i udamy się na poszukiwania...

— Czego?

— Mieszkania. Nie możemy przecież we dwoje, w dodatku ze służącą mieszkać w jednym pokoiku!...

*

Prokurator głośno łkał i oświadczył, że nie będzie oskarżał zabójcy, lecz będzie go bronił.

Sędziowie przysięgli zebrali dla niego tysiąc rubli, a sąd okręgowy wydał następujący wyrok:

„Uznać zabójstwo za dokonane w celach samoobrony i w stanie afektu. Oskarżonego uniewinnić“.

— A co z więzieniem? — spytał po uniewinnieniu strapiony Grisza.

— Jesteś pan wolny. Nie wróci już pan do więzienia.

— Szkoda, A możebyście mnie umieścili w domu obłąkanych?

— Nie można. Jesteś pan normalny.

— No, to może do aresztu śledczego.

— Jest pan wolny!!!

— A więc, znów na skrzynki z mydłem? Ładny sąd mamy w Rosji!

—o—

Zatarg Japonji z rządem nankińskim.

TOKIO, 25. 10. (AW.). Warunki Japonji postawione rządowi nankińskiemu w rokowaniach przedstawiciela tego rządu Czan-Czunga z premjerem Tanaka są następujące: 1) Japonja wycofa swe wojska z prowincji Szan-Tung jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzania koleją żelazną w Tsindao-Szan-Tung. 2) Japonja zgadza się na autonomję celną Chin, jeżeli Nankin uzna pożyczki udzielone rządowi pekińskiemu przez Japonję i spłaci je w mniejszym lub większym stopniu. 3) Japonja żąda, aby Chiny uznały prawa Japonji do Mandżurji. Natomiast warunki rządu nankińskiego są następujące: 1) Japonja winna udzielić zadośćuczynienia za zamordowanie przez żołnierzy japońskich w Tsi-Nan komisarza nankińskiego i w najkrótszym czasie wycofać swe wojska z prowincji Szan-Tung, 2) W celu przeprowadzenia śledztwa w związku z incydentem w Tsi-Nan winna być naznaczona komisja mieszana chińsko-japońska, 3) nowa umowa winna być zawarta na podstawie równouprawnienia i wzajemności, 4) pertraktacje w sprawie pożyczek i w kwestji Mandżurji winny być prowadzone oddzielnie.

Spłonęła fabryka rękawiczek.

WARSZAWA, 25. 10. (AW.). Koresp. „Ekspressa Por." donosi z Łodzi, że wczoraj wiecz. w zabudowaniach fabrycznych Schultza w Łodzi wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie fabrykę rękawiczek. Ogień zagroził również mieszczącemu się w parterze kinoteatrowi. Dzięki energicznej akcji policji i straży pożarnej obeszło się bez wypadku w ludziach. Straty wynoszą przeszło pół milj. zł. Policja prowadzi energiczne śledztwo, gdyż nie jest wykluczone, że ogień powstał z podpalenia.

—o—

Polowanie na niedźwiedzia polarnego na ulicach miasta.

LJON, 25. 10. (AW.). Na ulicach miasta odbyło się senzacyjne polowanie na niedźwiedzia polarnego, który uciekł z klatki cyrku wędrownego. Po wykąpaniu się w rzece niedźwiedź rozpoczął spacer po ulicach. Jednego z przechodniów, który nie zdążył ukryć się w czas niedźwiedź stratował. Następnie zaatakował duży nadjeżdżający samochód. Szofer, zdwoił szybkość wozu i wpadł w całym pędzie na zwierza, niezdołał jednak powalić niedźwiedzia, który uniknął ataku, uczepił się łapami wozu i wleczony szarpał kłami i pazurami karoserję. Dopiero celny strzał policjanta powalił niedźwiedzia na ziemię.

Otto Weininger.
Wróg kobiety.

W tym miesiącu minęło 25 lat od śmierci dr. Ottona Weiningera, genialnego filozofa niemieckiego, który zastrzelił się w 24-ym roku życia. Samobójstwo to było konsekwencją, wyciągniętą z własnej filozofji, przedstawionej w wielkiem dziele „Płeć i charakter".

W dziele tem stawia Weininger z nieubłaganą logiką

postulat bezwzględnej wstrzemięźliwości płciowej,

choćby za cenę wymarcia ludzkości. Ten, kto się lęka wymarcia ludzkości, jest tchórzem, jest zwierzęciem stadowem, nie umiejącem żyć poza trzodą. W obawie przed wymarciem gatunku przejawia się niewiara w indywidualną nieśmiertelność, w wieczne życie etycznej indywidualności. Człowiek, który posiada silną osobowość moralną, nie lęka się śmierci.

Te i inne śmiałe poglądy młodego filozofa usiłowano złośliwie przedstawić, jako majaczenia chorego, napady obłąkanego mózgu. Ale dzieło Weiningera przetrwało lata i obecnie uważane jest jako jedno z zasadniczych i najważniejszych dzieł nowoczesnej filozofji płci i psychologji.

Weininger w rozważaniach swoich oparł się na młodej wiedzy, na charakterologji. Znamienny jest jego podział typów kobiecych

na matkę, prostytutkę i histeryczkę.

Rezultatem jego badania charakterów była

fanatyczna nienawiść do kobiety,

której odmawiał wszelkiej etyki. Według niego kobieta nie jest świadomie antymoralna, ale z natury swojej amoralna, to znaczy, że stoi poza wszelką etyką.

Chociaż Weininger niekiedy w formułowaniu swych poglądów jest zanadto bezwzględny, choć jego zimna logika w niektórych sprawach ponosi go za daleko od rzeczywistości życia i pogrąża w lodowy świat abstraktu, dzieło jego „Płeć i charakter" jako całość jest produktem genjalnego mózgu, który szedł swojemi, odrębnemi drogami ku wyjaśnieniu zagadki płci.

Zachciewa im się Dynaburga.

WARSZAWA, 25. 10. (AW.). Koresp. „Kurjera Warsz." donosi z Kowna, że postępowanie Waldemarasa wobec łotewskiego ministra spr. zagr. Balodisa doprowadziło do ostrej wymiany zdań między Litwą i Łotwą. Ostatnio półurzędowa „Lietuvos Aidas" zgłasza pretensje litewskie do łotewskiego Dynaburga. Według ostatnich doniesień prasy ryskiej stanowisko posła łotewskiego w Kownie nie będzie obsadzone tak długo dopóki Waldemaras stać będzie na czele rządu kowieńskiego.

Aeroplan spadł na kamienicę

PRZEROW, 25. 10. Wczoraj pilot kapral Ondraczek, lecąc na wysokości 60 m. nad miastem, stracił nagle władzę nad aparatem, który runął na dach kamienicy. Statek uległ zupełnemu zniszczeniu, pilot poniósł śmierć na miejscu.

Zjazd literatów w Wilnie.

W czasie od 1. do 4. listopada b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd literatów z całej Polski, urządzony staraniem związku zawodowego literatów polskich w Wilnie.

Wszystkie zrzeszenia literatów w Polsce wysyłają na zjazd po jednym przedstawicielu.

Program zjazdu przewiduje m. in. akademję mickiewiczowską transmitowaną przez radjo, i raut towarzyski.

Dom partji socjalistyczn. w Paryżu.

PARYŻ. Partja socjalistyczna i jej organ „Populair" zakupiła w IX. okręgu Paryża, niedaleko wielkich bulwarów dom, w którym mieścić się będą biura partyjne oraz redakcja i administracja dziennika.

Jest to pierwszy dom, który posiada paryska organizacja partyjna, w Paryżu bowiem nie było Domu robotniczego. W partji panuje wielka radość, że wreszcie udało się stworzyć ośrodek, skupiający ruch partyjny.

Ze spraw miejskich.

NOWY PROJEKT SZEMATU PŁAC PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

W uzupełnieniu wiadomości o nowem uregulowaniu poborów robotników miejskich Zakładów przemysłowych donosimy, że Magistrat opracowuje projekt nowego szematu płac pracowników m. Zakładów przemysłowych i że sprawa ta będzie przedłożona pod obrady Komisji budżetowej i Radzie przybocznej. Dopóki sprawa nowego szematu nie zostanie definitywnie załatwiona uchwaliła Komisja budżetowa i Komisja przedsiębiorstw miejskich przedłożyć Radzie przybocznej wniosek na wypłacanie robotnikom i funkcjonarjuszom gminy do X. stopnia włącznie dodatku kwartalnego w wysokości od 89 — 120 zł. co Rada przyboczna uchwali niewątpliwie na najbliższem swem posiedzeniu.

NADZWYCZ. BUDŻETY PRZEDSIĘBIORSTW GMINNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji przedsiębiorstw miejskich załatwiono sprawę rekonstrukcji nadzwycz. budżetów miejskich Zakładów Elektr., Zakładu Gazowego i Zakładu wodociągowego. — Zastanawiano się w dalszym ciągu nad sprawą statutu miejskich Zakładów przemysłowych. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Magistratu i Komisji przedsiębiorstw komunalnych.

REMONTY.

Uchwalono dodatkowy kredyt na dokończenie stropu nad salą Rady miejskiej w kwocie 23.432 zł. Uchwalono wykonać najkonieczniejsze roboty remontowe w domu przy ul. Jabłonowskich l. 11, dzierżawionym przez Policję Państwową, kosztem 15.000 zł.

Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla Wschodniej Małopolski

odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. we Lwowie, o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, związane z XXI. Kongresem Partji.

Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

Obrady odbywać się będą przy ul. Brajerowskiej 8.

20 pasów za katowanie żony.

W jednem z mieszkań przy ulicy Ogrodowej w Warszawie, rozległy się dzikie wrzaski. Kobieta krzyczała z bólu, mężczyzna klął z wściekłości.

Przed domem zebrał się tłum. Kilku mężczyzn wtargnęło na podwórze, następnie do lokalu, z którego dolatywały krzyki.

Okazało się, że to pijany p. Zawadziński znęcał się nad swą żoną Anielą.

Obcy przybysze, nie wdając się w tło małżeńskiego zatargu, uwolnili p. Anielę z opresji, następnie rozciągnęli p. Zawadzińskiego na stole i wsypali mu dwadzieścia pasów.

Ukarany małżonek wytrzeźwiał niezwłocznie.

Statystyka kinematografów.

Pisma zagraniczne przynoszą ciekawe dane statystyczne, dotyczące rozwoju kinematografji w poszczególnych państwach. Ze statystyki tej wynika że najwięcej kinematografów, bo ogółem 56.103 mają państwa amerykańskie, podczas gdy na Europę przypada wszystkiego 21.640 kin. Z poszczególnych państw największą liczbę kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które mają ogółem 20.500 kin.

Z pośród państw europejskich największą ilość kinematografów wykazują Niemcy, które posiadają 4293 kina, na drugiem miejscu stoi Anglja z 3760 kinematografami, dalej idzie Francja — 3354, Włochy — 2000, Hiszpanja — 1500, Szwecja — 1016 i t. d.

—o—

Doradcy niemieccy przy rządzie chińskim.

LONDYN, 25. 10. (AW). Dzienniki angielskie informują, że wojskowym odradcą rządu chińskiego i organizatorem armji chińskiej ma zostać b. oficer niemieckiego sztabu generalnego z czasów wielkiej wojny, główny współpracownik Ludendorffa pułkownik Bauer. Stanowisko swe objąć ma Bauer z dniem 1-go listopada.

SZANGHAJ, 25. 10. (Pat.). Potwierdza się wiadomość o ustanowieniu doradców niemieckich przy rządzie nacjonalistycznym, którzy przybędą do Chin z końcem tygodnia.

BERLIN, 25. 10. (PAT.). Prasa berlińska podaje dziś obszerne depesze z Londynu, w których donosi za Timesem, że znany z czasów wojny współpracownik generała Ludendorffa, b. szef. artylerji w naczelnem dowództwie niem., pułk. Bauer ma udać się w listopadzie do Szanghaju, aby tam objąć stanowisko doradcy wojskowego przy rządzie nankińskim i zorganizować armię chińską. Wraz z pułk. Bauerem wyjechać ma do Chin większa grupa b. oficerów niemieckich. Times donosi dalej, że pułk. Bauer ma się zająć w Chinach nietylko kwestjami wojskowemi, ale także i stroną gospodarczą. Przedewszystkiem zaś zajmie się obserwacją przemysłu chińskiego. Cały szereg syndykatów przemysłowych niemieckich przyrzekł Bauerowi swą pomoc w jego wyjeździe do Chin. „Berliner Tageblatt“ zaopatruje swą depeszę z Londynu komentarzem, w którym na podstawie informacji z kół urzędowych oświadcza, że w skład owej, rzekomo planowanej niemieckiej komisji wojskowej nie należy żaden oficer aktywny Reichswehry, czyteż marynarki niemieckiej.

Odwołanie posła sowieckiego z Paryża.

Następcą ma być Stomoniakow.

MOSKWA, 25. 10. (AW). Odwołanie przedstawiciela sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego jest postanowione definitywnie. Jako następca wymieniany jest członek kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Stomoniakow. — Uchodzi on w kołach gospodarczych za pierwszorzędnego fachowca w sprawach gospodarczych. Przez pewien czas Stomoniakow zajmował stanowisko handlowego przedstawiciela Sowietów w Berlinie, następnie zaś był komisarzem ludowym handlu zewnętrznego.

—o—

Afera Horana.

PARYŻ, 25. 10. (AW). Odbyło się tu pierwsze przesłuchanie zamieszanych w aferę Horana urzędnika pras. Nobletta, oraz dziennikarza Delaplanque. „Echo de Paris“ podaje, że zostało już ustalone, iż w dniu, w którym Noblette rozpoczynał swój urlop wypoczynkowy na parę godzin przed jego wyjazdem zjawił się u niego Delaplanque z prośbą o informacje dotyczące porozumienia morskiego francusko-angielskiego. W czasie wizyty Noblette otworzył teczkę z dokumentami, w której oprócz oryginałów znajdowały się również kopje. Chodzi teraz o stwierdzenie czy Noblette zamiast udzielić Delaplanquowi ustnych informacyj dał mu kopje czy też D., korzystając z chwilowej nieuwagi urzędnika przywłaszczył sobie dokumenty. Następne badania oskarżonych odbędą się w sobotę.

—o—

Telegramy.

MIN. CZECHOWICZ WYGŁOSI EKSPOSE.

WARSZAWA, 25. 10. (AW). Dzisiejsza prasa wieczorna donosi, że na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu przy omawianiu preliminarza budżetowego na rok 1929/30 min. Czechowicz wygłosi dłuższe ekspose, w którem omówi sytuację gospodarczą i finansową państwa, rozpoczynając w ten sposób obrady nad budżetem na plenum i w komisjach.

CHOROBA PREMIERA CZESKIEGO.

PRAGA, 25. 10. (AW). Według doniesień tutejszej prasy stan zdrowia prezesa ministrów Swehli coraz bardziej się pogarsza. W kołach lekarskich utwierdza się mniemanie, iż dla uratowania zdrowia prezydenta Swehli konieczny jest wyjazd na południe, z drugiej jednak strony obecny stan prezydenta nie pozwala na opuszczenie łóżka.

PORT W JASTARNI.

GDYNIA, 24. 10. (AW). Komisja składająca się z delegatów Urzędu morskiego i żeglugi państwowej zwiedziła port w Jastarni na półwyspie helskim i stwierdziła na miejscu, że przeprowadzone tam roboty czerpalne doszły do takiego stanu, że obecnie mogą statki pasażerskie przybijać do portu w Jastarni.

W ZAKOPANEM 25 STOPNI CIEPŁA.

ZAKOPANE, 25. 10. (AW). Po silnym wietrze halnym nastąpił bardzo wielki wzrost temperatury, który dochodzi do 25 stopni ciepła. Ze śniegu nie pozostało najmniejszego śladu, mimo, że niedawno leżał w wielkiej obfitości w górach. Z okazji przyjazdu do Zakopanego p. Prezydenta oraz wzmożonego ruchu turystycznego miasto znacznie się ożywiło.

NIEURODZAJE NA LITWIE.

KOWNO, 25. 10. (AW). Dzienniki tutejsze stwierdzają katastrofalne nieurodzaje w północnej części Litwy. Ceny inwentarza żywego spadły w zastraszający sposób, a kupujących brak, bo wieś litewska cierpi dotkliwy brak pieniędzy.

Bilans Banku Pol. za październik.

WARSZAWA, 25. 10. (Pat.). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października br. w pozycji „kruszec, waluty i dewizy i należności zagraniczne“ wykazuje wzrost o 1,900.000 zł. do łącznej sumy 1,079,600.000 zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 812.000 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6,900.000 zł. do sumy 634,200.000 złotych. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 4,800.000 złotych do sumy 1,768,800.000 zł. Przyjęty do zapasów banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 4,300.000 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

—:o:—

Warszawa robotnicza wierna PPS.

WARSZAWA, 25. 10. (tel. wł.). Dziś odbyło się zebranie w państwowej fabryce karabinów, na którem wyrażono pełne zaufanie CKW. Na posiedzeniu Wydz. Wyk. Zw. Metalowców powzięto uchwałę, która wyraża całkowite zaufanie Komisji Centralnej Z. Z.

Rząd Jugosłowiański grozi represjami wobec koalicji chłopskiej.

BELGRAD, 25. 10. (AW). Na ostatniem posiedzeniu rady min. omawiano środki represyjne, które rząd zamierza zastosować wobec koalicji chłopskiej demokracji z powodu masowego wiecu w Sisek. Ze względu na rozbieżność poglądów w łonie gabinetu dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja w tej sprawie.

Nowe systemy pracy w urzędach państwowych

WARSZAWA, 25. 10. (tel. wł.). Ministerstwo skarbu przystąpiło do zreorganizowania dotychczasowego systemu pracy kas państwowych. Wprowadzona ma być organizacja kasowości na wzór zagranicy.

Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza również zmienić dotychczasową organizację pracy, opartej na systemie austrjackim na system stosowany w Niemczech.

Obchód 10-lecia wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej.

Z inicjatywy konsula czesko-słowackiego we Lwowie dra Jiraska odbędą się w sobotę 27. bm. o godz. 20-tej w sali Instytutu Technologicznego uroczystości jubileuszowe z okazji 10-lecia wyzwolenia Czechosłowacji. W programie obchodu: Odśpiewanie Hymnów czeskiego i polskiego, przemówienie konsula dra Jiraska oraz produkcje śpiewackie indywidualne i chóralne. Utwory chóralne odśpiewa Chór Nauczycielek Czeskosłowackich z Pragi pod batutą prof. Dedecka.

Międzynar. konferencja Czerwonego Krzyża.

HAGA, 25. 10. (Pat.). Od dnia 23. bm. obraduje tu międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża. Obradom przewodniczy ks. Henryk holenderski, prezes holend. Czerwonego Krzyża. W konferencji biorą udział delegaci 52 państw. Polskę reprezentuje poseł Rzeczypospolitej Kętrzyński oraz przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża pp. Henryk Potocki, Włodzimierz Kryński, Anna Paszkowska, Bogdan Zakliński i Ludwik Zembrzuski. Delegacja polska zgłosiła szereg wniosków. Konferencja potrwa do końca bieżącego tygodnia.

POGRZEB 19 OFIAR KATASTROFY BUDOWLANEJ.

VINCENNES, 25. 10. (Pat.). Odbył się tu w obecności przedstawicieli władz pogrzeb 19 ofiar, które zginęły w czasie zawalenia się domu. Wobec tego, że komuniści zapowiedzieli manifestacje, policja podjęła odpowiednie zarządzenia i dokonała szeregu aresztowań.

Nowe demonstracje w Debreczynie.

DEBRECZYN, 25. 10. (AW). Wczoraj około 400 studentów urządziło tu ponowną demonstrację. Studenci naciskani przez silne oddziały policyjne schronili się w końcu w ogrodzie uniwersyteckim. Policja silnym kordonem otoczyła ogród i całą noc nikogo zeń nie wypuszczała. Dopiero nad ranem wkroczyła do ogrodu i wypuszczała studentów za okazaniem legitymacji.

Katastrofalna powódź w Indjach.

WIEDEŃ, 25. 10. (PAT.). United Press donosi z Kalkuty, że obfite deszcze spowodowały wielką powódź, która wyrządziła wielkie szkody. Należy się obawiać, że kilset osób straciło życie. Linje kolejowe są w rozmaitych częściach przerwane a wiele mostów zawaliło się.

—o—

Zderzenia tramwajowe w Wiedniu.

WIEDEŃ, 25. 10. (PAT.). Dziś wieczorem z powodu defektu hamulca nastąpiły w rozmaitych częściach miasta zderzenia tramwajów, wskutek których 22 osób odniosło obrażenia. Między innymi nastąpiło zderzenie się wozu tramwajowego z automobilem poselstwa polskiego na rogu ul. Langengasse. Automobil poselstwa został uszkodzony. Znajdujący się w nim poseł Bader wraz z małżonką wyszedł bez szwanku.

Zatrucie całej rodziny grzybami.

W realności przy ul. Dunin Borkowskich 32, mieszka b. dyrektor Ossolineum, a obecnie konsulent przedsiębiorstw miejskich, p. A. Tęczarowski. Wczoraj w nocy T. uległ wraz z rodziną, liczącą 5 osób, zatruciu po spożyciu potrawy z grzybów, zakupionych na targu. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. przepłukał chorym żołądki, poczem chorymi zaopiekowali się prywatni lekarze.

Wówczas, gdy zatruci wili się w bolach, przez kwadrans nie można było uzyskać telefonicznego połączenia z Pogotowiem rat. Próbowano uzyskać połączenie u sąsiadów i dopiero z czwartego aparatu zgłosiła się centrala. Mizerja telefoniczna stała się chroniczną plagą we Lwowie.

Samobójstwo sędziwego uwodziciela nieletniej dziewczynki.

W Warszawie przy ul. Zakroczyńskiej mieszkał 59-letni Leopold Zając. Przed sześciu laty, Zając, nie mając własnych dzieci, za zgodą żony wziął na wychowanie 9-letnią wówczas córeczkę siostry swej żony, Helenkę Moraczewską, której matka, będąc w obowiązku, z radością powierzyła swą córkę.

W lipcu r. ub. Zającowi zmarła żona i w małym pokoiku pozostał sam z wychowanicą. Dziewczynka w dalszym ciągu uczęszczała do szkoły powszechnej na Starem-Mieście i tak jak przedtem cieszyła się troskliwą opieką wujka-wychowawcy. Z dumą opowiadał Zając, że wychowa Helenkę na przykładną obywatelkę.

Od kilku jednak miesięcy najbliżsi sąsiedzi zauważyli w 15-letniej obecnie Helence — pewną zmianę w jej żywem dotąd usposobieniu. Dziewczynka stała się smutna i milcząca, a przytem wyraźnie unikała ludzi. Dziewczynka, natarczywie indagowana przez sąsiadki, niejasnemi odpowiedziami potwierdziła domysły niewiast, że powodem tej zmiany jest jej wujek.

Oburzone niewiasty poczęły głośno wygrażać i domagać się wyjaśnienia od Zająca, który, słysząc i widząc co się dzieje, również począł unikać widoku ludzi. Wtedy Helenka opowiadała sąsiadkom, że wujek jej mówił, iż tego nie przeżyje.

W tych dniach Helenka miała zostać matką. W nocy z wtorku na środę około godz. 11-ej wiecz. sąsiedzi usłyszeli płacz dziewczynki w mieszkaniu. Po pewnym czasie Helenka wyszła na korytarz, poczem dozorczyni wypuściła ją na ulicę. Zapytywana dokąd idzie o tej porze, oświadczyła, że idzie do matki, ponieważ wujkowi jest gorzej.

Wczoraj około godz. 9-ej sąsiedzi, zaintrygowani ciszą, panującą w mieszkaniu Zająca, zawiadomili policjanta. Gdy posterunkowy wszedł po drabinie na balkon I piętra, ze zgrozą ujrzał Zająca, wiszącego na sznurku umocowanym na haku w drzwiach. Wszelkie zabiegi celem uratowania okazały się spóźnione. Okazało się, że Zając musiał powiesić się prawdopodobnie w nocy, tj. wkrótce po wyjściu Helenki z mieszkania. Zwłoki przewiezione do prosektorjum.

Ofiarę denata odszukano następnie w przytułku, gdzie odbyła połóg.

Strejk marynarzy i robotników portowych w Gdyni.

WARSZAWA, 25. 10. (Tel. wł.). Dziś Zarząd Gł. Zw. Transportowców interwenjował w ministerstwie handlu i przemysłu w sprawie wydelegowania komisji do przeprowadzenia śledztwa co do bezprawnego wydalenia marynarzy ze statku za przynależność do Związku oraz brutalnego zachowania się przełożonych wobec marynarzy i z powodu nieuznawania Związku przez Zarząd Żeglugi Morskiej.

Po zatwierdzeniu przez ministerstwo, komisja wyjedzie do Gdyni i Zarząd Zw. Transp. zostanie o jej wyjeździe poinformowany.

Walki zapaśnicze we Lwowie.

Środowy wieczór miał przebieg następujący: Starcie Pineckiego z Prohaską po 25 min. rezultatu nie dało.

Kolosalny Köhler w 10 min. pokonał Aksionowa.

Emocjonujące starcie dwóch czołowych zapaśników turnieju Sztekkera ze Steinbachem, mimo obopólnych wysiłków po 25 min. rezultatu nie daje.

Jedną godzinę i 7 min. zmagali się dwaj ciężkiej wagi zapaśnicy Poschoff z Bahn-Samsonem, który mimo, że prowadził 2:1 punktów na swoją już korzyść został powalony znienacka przez Poschoffa na obie łopatki.

Samson groził opuszczeniem turnieju jeśli nie otrzyma bezzwłocznego rewanżu ze Sztekkerem i Poschoffem — z tym pierwszym w stylu amerykańskim. Sędziowie na rewanż z Poschoffem się zgodzili jako w ramach turnieju, zaś na walkę amerykańską nie zgodzili się.

Dziś (w piątek) walczą: Bryła—Prohaska, Pinecki—Köhler, dnie decydujące rewanżowe Bahn-Samsona z Poschoffem i Aksionowa z Ferystaffem, oraz decydująca Sztekkera ze Steinbachem, która budzi duże zainteresowanie.

Marja Domańska

Niespodziewanie doszła nas żałobna wiadomość, iż tow. Marja Domańska, niezmordowana, bezinteresowna i o wysokiej ideologji działaczka partyjna, zmarła nagle podczas pobytu u rodziny w Sobolowie, w pow. bocheńskim.

Zmarła Towarzyszka, jako członkini Związku Strzel. we Lwowie, z wybuchem wojny brała wybitny udział we wszystkich poczynaniach organizacyjno-gospodarczych podczas formowań Legjonów we Lwowie i Krakowie w sierpniu i wrześniu 1914. Następnie jako kurjerka I. Brygady przedzierała się przez front z rozkazami dowództwa I. Brygady do komendy P. O. W. w Warszawie, za co otrzymała odznaczenie „Za Wierną Służbę“.

Po rozwiązaniu Legjonów pracowała w Włoszczowskiem w ochronce dla dzieci i niezmordowanie prowadząc robotę oświatową i organizacyjną wśród najbiedniejszych warstw pow. włoszczowskiego. Niezapomnianą pozostała Jej postać wśród towarzyszy powiatu włoszczowskiego, który w najcięższych warunkach po wielekroć wszerz i wzdłuż przemierzała, organizując Związki Rolne.

Chlubnie zapisała się w działalności Opieki Społ. miasta Lublina, a od roku pełniła czynności administracyjne w lecznicach Lwowsk. Okr. Zw. Kas Ch., gdzie swą obowiązkowością i skrupulatnością zdobyła sobie najwyższe uznanie.

Ubył z pośród nas człek skromny i cichy, a jakżeż wielki swoją ideowością.

Cześć Jej zasłużonej pamięci!

Z sali sądowej.

Sfingowane bankructwo.

31-letni Maurycy Kahane, pełen młodzieńczej inicjatywy, przed dwoma laty założył przy ul. Jagiellońskiej sklep pod firmą „Oświetlenie elektryczne“. Zapewniając wszystkich, iż żona wniosła mu 10.000 dol. w posagu, uzyskał kredyt wekslowy u pierwszorzędnych firm. Po pewnym jednak czasie, gdy długi jego wzrosły do kwoty około 25.500 zł., Kahane powiadomił swych wierzycieli w liczbie 11-tu, że zbankrutował, przyczem zaproponował im ugodę połubowną.

Poszkodowani — przeprowadzając wywiad — stwierdzili, że Kahanne pobrane towary częściowo sprzedawał poniżej ceny nabycia, większą część jednak ukrył w sklepie swej matki, Rozalji, przy ul. Sobieskiego l. 12. Okazało się również, że właścicielami sklepu, będącego rzekomo jego własnością, była matka spryciarza, oraz siostra Anna.

Poszkodowani, a między nimi przedstawiciele firm: „Osram“, „Tungsram“ i „Filips-Argenta“ oskarżyli wówczas pomysłowego kupca o oszustwo.

Wczoraj odpowiadał spryciarz przed wyrokującym trybunałem, któremu przewodniczył r. Bendaszewski, Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący go na 4 miesiące więzienia. Na podstawie amnestji połowa tej kary została darowana, wykonanie zaś reszty zostało zawieszone na 3 lata.

Wierzyciele skazanego mogą obecnie pisać „na Berdyczów“, Kahane bowiem nie wyrównał dotychczas swych zobowiązań.

Kleparowski spryciarz oszukał Kasę Oszczędności.

Z początkiem b. r. zapadł termin prolongaty weksla niejakiego Józefa Kaszuby, zam. w Kleparowie, który pożyczył w Gal. Kasie Oszczędn. 1.300 zł. Gdy dłużnik nie dawał znaku życia wysłano pod jego adresem list urgujący. Po paru dniach pismo to nadeszło z powrotem, z dopiskiem, iż Kaszuba nieznany jest w tem przedmieściu.

Po otrzymaniu tej wieści poczęto badać dokumenty dłużnika, na podstawie których wydano pożyczkę. Okazało się wówczas, że jakiś spryciarz sfałszował pieczęcie: gminną, parafialną i starostwa, sfabrykował różne legitymacje i poświadczenia, oraz podpisy na wekslach.

Następnie ustalono, że ten sam oszust przy pomocy sfałszowanych dokumentów na nazwisko Kaspra Błaszkiego i Stanisława Kapulińskiego otrzymał pożyczki wekslowe na kwoty 1.400 i 1.500 zł.

Z początkiem lutego wpłynęła do tej kasy prośba niejakiego Nawrockiego Henryka, z Kleparowa, który prosił o pożyczkę 1.200 zł. Gdy petent zjawił się w kasie, przytrzymano go i odstawiono do policji pod zarzutem dokonania poprzednich fałszerstw. Przytrzymanym był 40-letni Stanisław Czupryk, bez zajęcia, zam. w Kleparowie. W śledztwie przyznał się on do winy.

Po przeprowadzeniu śledztwa spryciarza pozostawiono na wolności. Dwukrotnie prosił on o odraczanie rozpraw, twierdząc, że jest chory. — Wczoraj ostatecznie stanął przed wyrokującym trybunałem, który po przeprowadzonej rozprawie skazał go na 2 lata więzienia. Karę tę na podstawie amnestji zniżono do 16-tu miesięcy.

Rozprawie przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Janisz.

Skazanie za szpiegostwo.

TARNOPOL. Dnia 22. X. odbyła się w tut. Sądzie Okr. rozprawa główna przeciw Zarzyckiemu i tow. za szpiegostwo. Zarzycki został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, Samborczuk na 1 rok więzienia, zaś co do innych oskarżonych prokurator poprzednio śledztwo zastanowił.

KATASTROFA BUDOWLANA W CIESZYNIE.

CIESZYN, 25. 10. (AW). Wczoraj na terenie czeskiego Cieszyna miała miejsce katastrofa budowlana. Mianowicie runęła jedna ze ścian nowo budującego się kościoła husyckiego. Ofiarą katastrofy padło dwóch robotników, którzy zginęli pod gruzami.

ŚNIEG NA LITWIE.

KOWNO, 25. 10. (AW). W wielu miejscowościach na Litwie spadła tak wielka ilość śniegu, że pokrył on wszystkie pola i drogi. Ludność zwłaszcza w północnej Litwie jeździ już na saniach.

13. i 14 b. m. w Hrebennem padły strzały ze strony dworu, co spowodowało całą awanturę, — natomiast prawdą jest, że gdy podjudzeni przez agitatorów obcych mieszkańcy wsi Hrebenne obrzucili gradem kamieni policję, raniąc poważnie kilku policjantów, ci ostatni oddali kilka strzałów do napastników.

Nie jest prawdą, „że rozdmuchiwano zajścia, które należało spokojnie zlikwidować" natomiast prawdą jest, że zarząd folwarku uczynił wszystko aby sztucznie wywołany zatarg, bez obcej interwencji, spokojnie i uczciwie, załatwić, aż do chwili, gdy sabotaż i opór władzy zmusiły organa bezpieczeństwa do wkroczenia.

Z poważaniem
Paweł Fryderyk Sapieha.

Praca oświatowa magistratu w więzieniach w Łodzi

ŁÓDŹ. W styczniu r. b., z inicjatywy miejskich wydziałów oświaty i kultury oraz opieki społecznej, zorganizowane zostały kursy ogólnokształcące, oraz dokształcające dla więźniów.

W bieżącym roku szkolnym wznowiono je w znacznie szerszym zakresie.

W więzieniu śledczem, przy ul. Kopernika, prowadzone są dwa komplety; dla nieletnich do lat 18, oraz dla dorosłych. Poza tem dla nieletnich uruchomione zostały warsztaty: introligatorski, i stolarski, w którym nieletni pracują przez trzy godziny dziennie.

Wykłady dla dorosłych zorganizowane są, jako t. zw. uniwersytet ruchomy i odbywają się w dziesięciu grupach, kolejno przez tydzień po 2 godziny dziennie dla każdej grupy.

Poza wykładami, co niedziela dla dorosłych wygłaszane są odczyty, ilustrowane przeźroczami.

W więzieniu karnem przy ulicy Nowo- Targowej prowadzone są trzy kursy: dwa dla kobiet, oraz jeden dla mężczyzn.

Charakter więzienia, umożliwia systematyczne nauczanie więźniów, przyczem główny nacisk położony jest na nauczanie analfabetów.

Dodatni wpływ tych kursów, zwłaszcza, jeśli chodzi o więźniów małoletnich, jest olbrzymi, gdyż dotychczas skazani oni byli na całkowitą bezczynność, a zgrupowani we wspólnych celach siłą rzeczy podlegali wyłącznie fatalnemu wpływowi swych starszych współtowarzyszy, zwłaszcza recydywistów.

—o—

Rezolucja Koła Związku zawod. kolejarzy w Stryju

W n-rze 245 „Dziennika Ludowego", umieszczono przez pomyłkę rezolucję jednej z miejscowości w okręgu podkarpackim jako rezolucję Z. Z. K. Niniejszem stwierdzamy, że rezolucja uchwalona przez koło Z. Z. K. w Stryju odpowiada tekstowi umieszczonemu we wczorajszym nr. „Dziennika Ludowego"!

Wielki Kongres Nauczycielski.

W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada b. r. obradować będzie w stolicy Polski, w Warszawie X. Zgromadzenie Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, największej zawodowej organizacji nauczycielskiej, liczącej 38.734 członków zrzeszonych w 1534 Ogniskach.

Obrady Zgromadzenia Delegatów odbędą się w salach gmachu Związku Pracowników Kolejowych, ul. Czerwonego Krzyża 20.

—o—

Książe pan prostuje.

Na zasadzie art. 32. rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z 10. maja 1927, Nr. 45/398 Dz. U. R. P. proszę odnośnie do artykułu w numerze 240 „Dziennika Ludowego" z 19. października 1928 pod napisem: „Książę pan hula" w numerze najbliższym w tym samym dziale i temi samemi czcionkami, umieścić w „Dzienniku Ludowym" następujące sprostowanie:

Nie jest prawdą, aby „robotnicy dzienni byli przez młodocianego księcia pana Sapiehę wyzyskiwani" a natomiast jest prawdą, że robotnicy dzienni w Hrebennem byli i są zawsze płatni albo na równi, albo często wyżej jak robotnicy dzienni po okolicznych folwarkach, dalej prawdą jest, że folwark Hrebenne musiał po największej części sprowadzać robotników dziennych z okolicznych wsi, gdyż — zwłaszcza męscy robotnicy dzienni nie chcieli — mimo wzywania — wychodzić do roboty na tym folwarku.

Nie jest prawdą, że Sapieha rozbił pertraktacje z delegatami robotników dziennych, i że następnie na jego polecenie zostali (ci delegaci) bez racji, przez miejscowy posterunek aresztowani, natomiast jest prawdą, że umowa po długich pertraktacjach z delegatami robotników dziennych została spisaną, delegaci jednak do podpisania jej się nie zjawili, wymawiając się względami natury czysto formalnej, (m. in. żądali, by umowa była spisana na maszynie do pisania, której folwark nie posiadał), dalej prawdą jest, że delegat Stypka i kilku mieszkańców wsi Hrebenne zostali aresztowani przez policję państwową, na rozkaz wyższej władzy, ponieważ zagrażali bezpieczeństwu publicznemu.

Nie jest prawdą, jakoby podczas zajść w dn.

WŁ. TAWORSKI.

W dalekim srebrnym kraju.

(Własna korespondencja „Dziennika Ludowego" z Argentyny).

(Dokończenie).

Lecz według mego zdania, tego „szczęścia" można mieć, aż nadto w Polsce.

Oczywiście w miarę przyswajania sobie języka, zaczyna się wychodźca powoli przyzwyczajać i wywalczać lepsze warunki bytu.

Mniej więcej przez cały pierwszy rok musi się człowiek męczyć i poniewierać.

Inna rzecz, że Argentyna jest znakomitą szkołą życiową, która ze społecznego zera robi pożyteczną, dzielną istotę, albo zmiażdża w swych trybach na nic, i wówczas niema co nawet żałować.

Z argentyńskiej retorty musi wyjść produkt czysty, choć często kosztem zdrowia.

Po jakiem takiem opanowaniu mowy, każdy znajdzie łatwo robotę w swym zawodzie i... wypływa na wierzch.

Jednakże miernota, jest zawsze miernotą. Dobrych fachowców poznają prędko i tym płacą dobrze. Argentyna nie uznaje tandety fachowej. Potrafi płacić dobrze, lecz żąda w zamian efektywnej pracy. Normalnie istnieje ustawowo uznany 8- godzinny dzień pracy, lecz pracuje się zwyczajnie 10 — 12, a czasem i więcej. Na dłuższym dniu pracy bardziej zależy robotnikom niż pracodawcom, gdyż za pozagodzinową robotę płaci się dodatek 50 — 100 proc. z wyjątkiem przemysłu budowlanego, biedny zaś nasz „biały niewolnik" radby, by dzień trwał 100 godzin, z których 99 możnaby oddać w krwawym haraczu pracy molochowi- kapitałowi za garść szeleszczących „pezów", byle tylko prędzej coś zebrać i uciec z powrotem do Polski, gdzie tak źle jest przecie. Oczywiście, jest to rys psychologji naszego wychodźcy przez pierwszych kilka miesięcy pobytu. Później śpiewa się nieco inaczej.

Na „Campie" t. j. przy robotach rolnych warunki są odmienne. Tu 8- godzinny dzień pracy nie obowiązuje. Pracuje się jak wół od świtu do nocy, otrzymując w zamian obfite na ogół pożywienie (mięsa powyżej uszu), i 50 — 80 pezów miesięcznie (200 — 400 zł.).

Najłatwiej znachodzą zajęcie pokojówki, kucharki, niańki i wogóle służba żeńska. Po nich idą t. zw. „matrimonia" t. j. małżeństwa, które dzielą się na miejskie i wiejskie. On szoferem, lokajem, portjerem, i t. p. ona pokojówką, kucharką, praczką — o ile chodzi o miasto. Na wsi on furmanem, ogrodnikiem i wogóle znający się na robotach rolnych (dobrze mieć przytem znajomość kowalstwa, mechaniki, prowadzenia pługów motorowych i obchodzenia się z maszynami gospodarczemi. Żona zaś jako kucharka praczka, klucznica, hodowczyni drobiu. Płaca dla obojga 100 — 150 pezów (400 — 600 zł.) wikt i mieszkanie.

Dla rolników warunki tu są szczególnie korzystne, o ile po kilkumiesięcznym pobycie tu i rozejrzeniu się po okolicy, może sprowadzić z kraju rodzinę i wziąć grunt w dzierżawę. Bogaci „estancierzy" t. j. właściciele olbrzymich obszarów oddają w dzierżawę po 100 do kilkuset hektarów ziemi, ułatwiają sprawienie inwentarza, nasion i t. p. dzieląc się zbiorami po połowie, po potrąceniu przez dzierżawcę kosztów, czyli zysk netto po połowie. W ten sposób bez wkładu pieniężnego, przyjść można po kilku latach ciężkiej pracy do wcale pokaźnego majątku.

W każdym razie są trzy zasadnicze warunki, których wymaga Argentyna, od przybysza chcącego się wzbogacić: znajomość języka i stosunków krajowych, jak najrychlejszego usamodzielnienia się i wytężonej, mrówczej pracy.

„W Argentynie nikt z głodu jeszcze nie umarł" — powiada z dumą Argentyńczyk.

„Lecz, kto był w Argentynie, do piekła już nie pójdzie" — odpowiada melancholijnie imigrant w pierwszym roku pobytu w republice.

Prawda leży w pośrodku — dodam — za darmo nic tu nie dają.

— — — — — — — —

„Campa" ma dziwne prawo obyczajowe. Podróżny spotkawszy w swej pieszej wędrówce stado bydła lub owiec, może bezkarnie zabić „czworonoga" i spożyć nawet w oczach właściciela lub pasterzy. Musi jednakże zdjąć przed ćwiartowaniem skórę i rozpiąć ją na płocie. Inaczej nieuchronnie kula w łeb. Pieszego wędrowca żaden dom w „campie" nie wypuści bez zaopatrzenia go na trzy dni w żywność. I inne jeszcze ciekawe rzeczy, które opiszę w następnym liście.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 października 1928 r.

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie (ul. Snopkowska L. 47) — ogłasza WPISY

do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddziałami dla: murarzy, cieśli, kamieniarzy i żelbetoniarzy od 20 do 31 października włącznie, od godz. 9—12-tej. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie. Wpisy na 5-cio mies. „Wieczorny Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych" przy Państw. Szkole Przemysł. we Lwowie (ul. Snopkowska 47) odbędą się od 24—27 października włącznie, od godz. 11—12 i od 17—18 tej. Bliższe informacje w westybulu szkoły. DYREKCJA.

—o—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. REDAKTORA LEOPOLDA SZENDEROWICZA Dyrektora „Wieku Nowego" odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 9 rano w kościele św. Antoniego.

———

W AGENCJI POCZTOWEJ DOBROSTANY pow. Gródek Jagielloński zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Na budowie inż. Domaradzkiego przy ul. Tarnowskiego l. 68, wczoraj popołudniu spadła cegła na głowę 24-letniego pomocnika murarskiego, Mokrzyckiego Jana, który pracował przy fundamentach domu. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce na budowie przy ul. Kurkowej l. 45, gdzie z wysokości I-go piętra spadł blacharz Stanisław Gudz, który doznał na szczęście lżejszych obrażeń.

Do szpitala przywieziono Andrzeja Onyszko, zam. w Rokitnie, który ścinając drzewo w lesie został potłuczony w nogę.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. Wczoraj po godzinie 10 w nocy w ul. Wronowskich pod parkanem znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 3 miesiące życia. Podrzutek owinięty był w pierzynkę, obok zaś leżała kartka z napisem: „Dziecko nie chrzczone, porzucone przez nieznaną matkę". Biedactwem zaopiekował się Miejski komisarjat.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. Do szpitala przywieziono Janinę Krawczykównę, zam. przy ul. Kopernika l. 14, która usiłowała struć się przy pomocy amoniaku. Powód desperackiego kroku nieznany.

OFIARY NOŻOWCÓW. Józef Sajkowski, zam. w Kleparowie, w ul. Szpitalnej został zraniony nożem w głowę przez jakiegoś nożowca. Zranionego odwieziono do szpitala.

Józef Śliwiński, student filozofji został zraniony nożem w twarz przez jakiegoś alfonsa. Udzielono mu pomocy w Pogotowiu ratunkowem. Tam również zaopatrzono Mieczysława Wajta, który się zgłosił w stanie podchmielonym z raną na głowie.

OFIARY CZWORONOGÓW. W ul. Zamkowej wałęsający się pies ukąsił dotkliwie w rękę Julję Kozak. — W Pogotowiu rat. zgłosiła się 21-letnia Serafina Prezesówna, którą „nerwowy" czworonóg ugryzł w twarz. Pokąsane będą musiały poddać się szczepieniom przeciw wściekliźnie.

NIE POŻYCZAJ DOBRY ZWYCZAJ... Izydor Arnold, właściciel firmy „Syrena" przy ul. Kaźmierzowskiej, doniósł policji, że dnia 2. b. m. dwóch młodzieńców, rzekomo Michał Buczkowski i Teodor Omelan, zam. w Mszanie, wypożyczyli u niego dwa rowery, które dotychczas nie zwrócili. Poszkodowany żywi podejrzenie, iż niepomie rowery te sprzedali na pl. Solskich. Wartość sprzeniewierzonych maszyn wynosi 600 zł.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Ułańskie miłostki" z Harry Liedtke.
MARYSIENKA: „Ułańskie miłostki" z Harry Liedtke.
APOLLO: „Błękitne Noce".
LEW: Bernard Goetzke we filmie „Cyrk Royal".
PALACE: „Tajemnica Cytadeli".
CHIMERA: „Ostatnia stawka".
OAZA: „Jej ojciec".
GRAŻYNA: „Kusicielka".
CASINO: Bebe Daniels jako „Córka Zorry".
FATAMORGANA: „Chłopczyca".

Kronika z województwa lubelskiego.

STREJK. Dnia 22. bm. rano, w fabryce maszyn i kamieni młyńskich G. Kulika w Lublinie wynikł strejk zatrudnionych tam robotników w liczbie 40 osób. Powodem strajku było niewypłacanie przez zarząd fabryki zaległych zarobków. Po otrzymaniu przyrzeczeń od właściciela fabryki, że zaległości w najkrótszym czasie wypłaci, robotnicy przystąpili do pracy.

ZABÓJSTWO PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W dniu 21. b. m. na cmentarzu we wsi Paszenki gm. Jabłoń, pow. Radzyńskiego, bawiąc się rewolwerem 11-letni Bolesław Krzywda z tejże wsi wskutek nieostrożności zabił współtowarzysza zabawy 9-letniego Bolesława Zieńczuka.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W nocy z dnia 19. na 20. b. m. we wsi Podhuszczka, pow. Zamojskiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnej stodole 37-letni Stanisław Madej, mieszkaniec tejże wsi. Denat był umysłowo chorym i w dniu 11. b. m. zbiegł ze szpitala w Lublinie, gdzie przebywał na kuracji.

W dniu 16. bm. wieczorem na tle nieporozumień z rodziną usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową 19-letnia Józefa Komodówna, zam. w Bondyżu, pow. Zamojskiego

Dnia 22. bm. na torze kolejowym w pobliżu st. Sobolew na terenie pow. Garwolińskiego znaleziono zwłoki nieznanej kobiety. W toku dochodzenia stwierdzono, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, tożsamości zwłok nie ustalono.

OBSZARNIK PRZEJECHAŁ DZIECKO NA ŚMIERĆ. W dniu 22. bm. właściciel majątku Janiszkowice pow. Puławskiego Jan Przegaliński, przejeżdżając własnem autem przez wieś Konopnicę w pow. Lubelskim wskutek nieuwagi najechał na 10-letnią Kazimierę Grobla z tejże wsi, która poniosła śmierć na miejscu. Winnego aresztowano.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

W sobotę, 27. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Pracowników Gminnych, ul. Ormiańska 2, odczyt tow. dr. S. Herschtala, p. t. „10-lecie Rządu Ludowego w Lublinie".

Towarzysze jawcie się jaknajliczniej.

T. U. R. w Stryju.

Uprasza się wszystkich członków T. U. R-a do oddania legitymacji celem przeprowadzenia rejestracji.

Legitymacje należy oddawać w Związku Z. Z. K. tow. Pasionkowi do dnia 1. listopada b. r.

Członkowie, którzy do tego czasu nie złożą legitymacji uważani będą po 1. listopada br. jako nie członkowie.

Komunikaty.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO DRUKARŃ lwowskich urządza „Srebrne gody" swego istnienia (1903—1928). W sobotę dn. 3. listopada o godz. 8 nastąpi powitanie Delegatów w lokalu przy ul. Piekarskiej 18; w niedzielę dn. 4. listopada o godz. 11-ej przedpoł. „Uroczysta Akademja" w sali „Gwiazdy", o godz. 6-tej wiecz. tamże Przedstawienie „Tresowanych Dusz" G. Zapolskiej.

DYREKCJA SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ im. St. Konarskiego (ul. L. Sapiehy 91) zaprasza P. T. Pracodawców i Opiekę domową na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę dn. 28. października br. od godz. 9 — 10 przedpołudniem.

ZWIĄZEK ZAWOD. NAUCZ. POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. W niedzielę dnia 28. bm. odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Okręgu Lwowskiego w gimnazjum I. przy ul. Kubali l. 2. Początek o godz. 10 przedpołudniem.

WALNE ZGROMADZENIE TERYTORJALNEGO TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO odbędzie się we Lwowie, dnia 27. bm. (sobota) o godz. 18'30 w gmachu Polikliniki przy ul. Lindego l. 5.

W niedzielę dnia 28. bm. o godz. 10 rano odbędzie się zwiedzenie nowobudującego się pawilonu Lecznicy w Hołosku.

Na zebranie przyrzekli swoje przybycie delegat Ministerstwa i delegat Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7'30 „Dziękuję za służbę" premiera.
Sobota o 3-ciej pop. „Rusałka".
Sobota o 7'30 „Tajemnicza Dama".

———

TEATR MAŁY:

„Teatro dei Piccoli".

———

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 26. października: Chór Nauczycielek Czechosłowackich z Pragi.
Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, pianista.

—o—

DYREKTOR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE, dr. Zygmunt Nowakowski, który bawił przez kilka dni zagranicą, w sprawach zakupna materjałów i urządzeń scenicznych, powrócił w dniu 20. bm. do Krakowa i objął urzędowanie.

TYLKO DO KOŃCA TEGO TYGODNIA „Teatro dei Piccoli" występować będzie w sali Teatru Małego. Dr. Podreca, słynny twórca bajecznej trupy sztucznych aktorów, po skończonem tournee po Polsce udaje się do Paryża, skąd dostał specjalne zaproszenie. Kto nie widział zatem trupy dr. Podreca, powinien skorzystać z tej ostatniej okazji zobaczenia tego istotnego fenomenu. Teatr daje dwa przedstawienia dziennie o godz. 7-ej i o 9-ej.

DZISIEJSZA PREMIERA komedji Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę" budzi powszechne zainteresowanie. Znakomity autor, w wywiadzie ogłoszonym w jednem z pism warszawskich tak określił myśl przewodnią nowej komedji: „Stosunek matki do dziecka, oto moje zagadnienie. W sztuce mej jest chwila, gdy matka widzi, że jest niepotrzebna, że obowiązki jej względem rodziny się kończą. To jest zasadnicza idea mojej sztuki". Na scenie lwowskiej główne role grają: pp. Jerzmanowska, Jarkowska, Rasiński, Strachocki (reżyser sztuki) i Szyndler.

„TAJEMNICZA DAMA" stała się prawdziwą atrakcją repertuarową i ściąga na każde przedstawienie tłumne zastępy publiczności.

DWA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA urządzone z okazji 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej, odbędą się w Teatrze Wielkim w niedzielę 28. bm. Na program tego dnia złożą się dwa przedstawienia t. j. popołudniu o godz. 3-ciej wyborna komedja czeskiego autora Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi" i wieczorem śliczna baśń liryczna jednego z najpopularniejszych kompozytorów czeskich Antoniego Dworzaka, „Rusałka" z gościnnym udziałem znakomitej przedstawicielki partji tytułowej p. Zdanki Zika.

PIOTR RAICZEW znakomity tenor Teatru „La Scala" w Medjolanie, „Grand Opery" w Paryżu i Państwowej opery w Berlinie pozyskany został przez dyrekcję Teatru Miejskiego na dwa występy, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

Dział filmowy.

„UŁAŃSKIE MIŁOSTKI" w kinach „Kopernik" i „Marysienka".

W kinach „Kopernik" i „Marysienka" jest wyświetlany obecnie lekki i barwny film z Harry Liedtke w roli tytułowej. Niema tam głębokiej treści, jest zato humor, są wesołe sytuacje, typki oficerów austrjackich, kapitalny pułkownik dragonów, który wobec płci pięknej wiecznie młodym się czuje, jest również sympatyczny nadporucznik (Harry Liedtke) swawolny, siedzący po uszy w długach karcianych i awanturkach miłosnych, jest też i sympatyczna Mizzi, która po różnych przejściach, staje się żoną Liedtkego, który wreszcie zdołał się ustatkować.

Całość nastraja widza na „wesoło" i pozostawia miłe wrażenie.

—o—

„TAJEMNICA CYTADELI" w kinie „Palace".

Dziwić się należy, że kino „Palace", które należy do pierwszorzędnych we Lwowie wyświetla tego rodzaju filmy jak „Tajemnica Cytadeli". Szumny i sensacyjny tytuł, myślałby widz, że niewiedzieć jakie silne wrażenia czekają go w kinie, tymczasem całość pod względem treści i formy banalna, reżyserja tandetna, akcja niesłychanie powolna, jednem słowem nudy. Poszczególne sceny urągają wszelkim wymogom kinowym. Podobny sposób gry i reżyserji widzieliśmy jeszcze w filmach przedwojennych. E.

—o—

Sprawy partyjne.

W PIĄTEK, dnia 26. b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, odbędzie się posiedzenie Sekcji Kobiet P. P. S.

—o—

ZGROMADZENIE PARTYJNE DZIELNICY GRÓDECKIEJ odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69.

Wszyscy członkowie P. P. S. należący do dzielnicy Gródeckiej, obowiązani są pod rygorem organizacyjnym, do bezwzględnego przybycia.

Szpyt, przew. dzieln. — Ermich K., sekr. OKR. PPS.

—o—

Komunikat Komitetu Gospodarcz. XXI-go Kongresu P. P. S.

Wszyscy uczestnicy Kongresu PPS, pragnący korzystać z kwater, winni do dnia 29. października nadesłać na ręce Komitetu Gospodarczego Kongresu PPS (adres: tow. T. Dobrowolski — Magistrat, Sosnowiec) następujące dane:

1) Imię i nazwisko.
2) Dokładny adres.
3) Czas przyjazdu.
4) Czas pobytu.
5) Czy zechce korzystać z kwatery: a) w hotelu, b) mieszkaniu prywatnem, c) zbiorowej sali.

Komitet komunikuje, iż opłata za łóżko w hotelu wynosi za dobę 3 zł., w sali zbiorowej za cały czas pobytu 2 złote.

Karty kwaterunkowe będą wydawane bezpośrednio po przyjeździe w Biurze Komitetu.

Adres Biura poda dyżurny milicjant PPS na dworcu w Sosnowcu lub w Dąbrowie.

Podkreślamy, że Kongres rozpocznie swoje obrady w dniu 1. listopada, o godz. 10-tej rano w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Komitet Gospodarczy XXI. Kongresu PPS. w Sosnowcu.

Konferencja Związków Zawodowych miasta Lwowa.

W niedzielę, dnia 28. października 1928 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10, II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Wydz. Wykonawczego R. Z. Z.
2) Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. XI. 1924 do 30. VI. 1928.
3) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej.
4) Wybór Władz Rady Z. Z.
5) Wnioski do powyższych punktów.

W konferencji biorą udział tylko Związki zcentralizowane wykluczone są związki lokalne, które nie są członkami Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce. Według Regulaminu Rad Zw. Zaw. punktu 21. tegoż Regulaminu: Uczestniczące w Konferencji Zarządy posiadają stałą liczbę głosów, bez względu na liczbę obecnych członków. Liczba głosów, przypadających na poszczególne zarządy ustalona zostaje w ten sposób, że każdy zarząd ma jeden głos, ponadto na każde 50 członków swego oddziału o jeden głos więcej. Ułamki ponad 30-tu liczy się jako za całość. Imieniem zarządu oddziału oddaje głosy przewodniczący oddziału, lub członek specjalnie w tym celu przez Zarząd oddziału na piśmie upoważniony.

Zarządy Związków Zawodowych zgłoszą do soboty 27. października swych delegatów, którzy będą upoważnieni do wzięcia udziału w konferencji. w Sekretarjacie okręgowym Zw. Zaw., ul. Ossolińskich l. 8, II. p.

Sekr. Okr. Zw. Zaw. Centr. Kom. w Polsce
Jan Kusznir.

Za Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw.
Władysław Laskowski
zast. przew.

OGŁOSZENIE!

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. przyjmie kilkudziesięciu kandydatów do służby przygotowawczej w administracji wojskowej w III. kat. z uposażeniem XII. st. sł

Reflektujący na posadę winni wnieść podania — najpóźniej do dnia 15 listopada 1928 — do D. O. K. VI. (Pl. Bernardyński L. 6).

Do podań należy dołączyć następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończonej conajmniej 3-ciej klasy szkoły średniej lub wydziałowej,
3) dowód obywatelstwa,
4) świadectwo moralności,
5) ewent. świadectwo poprzedniej służby państwowej lub prywatnej,
6) życiorys własnoręcznie napisany,
7) kartę ostatniego zameldowania policyjnego,
8) 1 fotografję.

Podań bez wymienionych załączników nie będzie się rozpatrywać.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady mają: inwalidzi wojenni, byli wojskowi, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

Posady są do objęcia wyłącznie na prowincji.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.
(—) POPOWICZ, gen. bryg.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.